

DOWODZENIE HOMOSEKSUALIZMU STANOWIĄCEGO PRZYCZYNĘ *INCAPACITAS ASSUMENDI* NA PRZYKŁADZIE WYROKU SĄDU III INSTANCJI CORAM RAPACZ Z 9 LISTOPADA 2011 ROKU

PROVING HOMOSEXUALITY CONSTITUTING A CAUSE OF *INCAPACITAS ASSUMENDI* ON THE EXAMPLE OF THE JUDGMENT OF THE COURT OF THIRD INSTANCE CORAM RAPACZ OF 9 NOVEMBER 2011

Mgr lic. Adrian Redzynia CM

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Polska
email: adrian.redzynia24@gmail.com; <https://orcid.org/0000-0002-4781-8972>

Abstrakt

Artykuł porusza problematykę dowodzenia homoseksualizmu stanowiącego przyczynę *incapacitas assumendi* po stronie pozwanego w wyroku wydanym w Sądzie Metropolitalnym w Krakowie w trzeciej instancji. Przedmiot analizy stanowi akt sądowy ze wszystkich trzech instancji procesu. Opracowanie podzielono na trzy rozdziały, w każdym przedstawiając przebieg dowodzenia na poszczególnych etapach sprawy. Autor w podsumowaniu dokonuje próby oceny rzetelności przeprowadzenia procesu, zwracając uwagę zarówno na jego mocne, jak i słabe strony. W konkluzji należy stwierdzić, że jedynie rzetelna analiza materiału dowodowego może doprowadzić sędziów do osiągnięcia pewności moralnej odnośnie do nieważności małżeństwa.

Słowa kluczowe: prawo kanoniczne procesowe, proces kanoniczny, instrukcja sprawy, przyczyna *incapacitas assumendi*, homoseksualizm

Abstract

The article deals with the issue of proving homosexuality as a cause of *incapacitas assumendi* on the part of the defendant in a judgment rendered in the Metropolitan Tribunal of Cracow in the third instance. The subject of the analysis

is the court records from all three instances of the trial. The study is divided into three chapters, each presenting the course of evidence at the various stages of the case. In conclusion, the author attempts to assess the fairness of the conduct of the trial, drawing attention to both its strengths and weaknesses. In conclusion, it should be stated that only a fair analysis of the evidence can lead judges to achieve moral certainty regarding the invalidity of marriage.

Keywords: procedural canon law, canon law process, case instructions, cause *incapitas assumendi*, homosexuality

Wprowadzenie

Analizowana sprawa dotyczy stron, które poznały się w 1993 r., mając wtedy po osiemnaście lat. Roczny okres narzeczeński poprzedził zawarcie małżeństwa, które nastąpiło w 1998 r. Wspólnota małżeńska stron, w której przyszedł na świat ich syn, trwała cztery i pół roku. Sąd powszechny rozwiązał małżeństwo cywilne stron przez rozwód z orzeczeniem o winie pozwanego w 2004 r.

1. Dowodzenie w procesie przed sądem pierwszej instancji

W 2003 r. do Sądu Biskupiego w Rzeszowie wpłynął pozew o stwierdzenie nieważności małżeństwa, z którego wynikało, że przyczyną jego nieważności miało być – zdaniem powódki – ujawnienie skłonności homoseksualnych pozwanego. Sąd przyjął pozew do rozpatrzenia i wezwał strony do zawiązania sporu z tytułu niezdolności natury psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich po stronie pozwanego (kan. 1095, 3°)¹. Po otrzymaniu pisemnych odpowiedzi stron (pozwany wnosił o odrzucenie pozwu), ustalono formułę wątpliwości – wyżej przywołany tytuł nieważności małżeństwa.

W trakcie instrukcji sprawy przesłuchano strony. Powódka oświadczyła, że w okresie narzeczeństwa strony podjęły – z jej wyłącznej inicjatywy

¹ *Codex Iuris Canonici auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus* (25.01.1983), AAS 75 (1983), pars II, s. 1-317; tekst polski: *Kodeks Prawa Kanonicznego promulgowany przez papieża Jana Pawła II w dniu 25 stycznia 1983 roku*. Stan prawny na dzień 18 maja 2022 roku. Zaktualizowany przekład na język polski, Pallottinum, Poznań 2022 [dalej: KPK/83].

– współżycie seksualne. Przez okres dziewięciu miesięcy po ślubie małżonkowie żyli zgodnie. W sferze kontaktów intymnych u pozwanego występował problem z erekcją. W pierwszym roku małżeństwa strony poczęły dziecko. W tym samym roku pozwany został powołany do odbycia zasadniczej służby wojskowej i od tej chwili powódka zauważała narastanie konfliktów w ich małżeństwie oraz zmianę w zachowaniu męża, który emocjonalnie odsunął się od żony i zminimalizował ich kontakty seksualne. W 2000 r. piętnastoletni brat powódki znalazł przypadkowo w łazience pod wanną dwie kasety i dwa czasopisma o tematyce pornografii homoseksualnej. Pozwany przyznał, że znalazł te materiały na przystanku autobusowym, jednak nie potrafił wytłumaczyć, dlaczego zabrał je do domu. Również w późniejszym okresie powódka znalazła na terenie, gdzie strony budowały dom, kolejne materiały z treściami pornografii homoseksualnej. W bliskim odstępie czasu jeden z braci pozwanego wyznał powódce, że pozwany jeszcze w okresie młodzieńczym miał w domu takie materiały. Po upływie kolejnych miesięcy pozwany zaczął przesiadywać w pracy do późnych godzin nocnych, a równocześnie do powódki dochodziły informacje, że zaniedbuje on swoją pracę. Powódka razem z teściową zaczęły śledzić pozwanego i w lutym 2003 r. ich „dochodzenie” wykazało, że pozwany związał się z innym mężczyzną. Pomimo wielu prób ratowania małżeństwa inicjowanych przez powódkę, pozwany nie wrócił do domu. Jako datę zerwania jedności małżeńskiej powódka podała dzień 30 marca 2003 r. Wtedy to – według zeznania powódki – pozwany w sytuacji nasilonego kryzysu małżeńskiego miał przyznać się żonie do istniejących w nim od okresu nastoletniego skłonności homoseksualnych, kontaktu homoseksualnego w okresie nastoletnim, utrzymywaniem się tych skłonności w okresie przedślubnej znajomości z powódką i powrotu do praktyk homoseksualnych w wojsku. Ponadto wyznał żonie, że ze względu na swoją orientację homoseksualną nie jest w stanie nadal żyć w małżeństwie. Po niespełna rocznym wspólnym zamieszkiwaniu pozwanego ze swoim partnerem, wyemigrowali oni do Niemiec, a następnie do Wielkiej Brytanii².

Pozwany przed sądem konsekwentnie zaprzeczał występowaniu u siebie skłonności homoseksualnych, jakichkolwiek przeciwnych naturze kontaktów z mężczyznami i trwania w homoseksualnym związku. Zanegował

² Akta Sądu Biskupiego w Rzeszowie, sygn. akt 263/03, s. 55-58.

on też zarzut żony dotyczący rzadkich kontaktów seksualnych w małżeństwie, a jako przyczynę rozpadu małżeństwa podał konflikt z teściową, która po powrocie pozwanego z wojska oczekiwała od zięcia, że ten przejmie prowadzenie gospodarstwa rolnego po niedawno zmarłym ojcu powódki. Pozwany, odrzucając twierdzenie o nieważności swojego małżeństwa, deklarował, że w chwili zawierania małżeństwa kierował się wyłącznie miłością do żony³.

Przesłuchano także czterech świadków. Matka powódki, która mieszkała ze stronami w jednym domu zauważyła, że pozwany po powrocie z wojska, nie dzielił łóżka z córką, ale sypiał na osobnym fotelu. Ponadto zeznała, że po tym, gdy pozwany wyprowadził się z domu, powódka powiedziała jej, że musiała prosić pozwanego, by z nią współżył⁴.

Matka pozwanego złożyła obfitujące w emocje zeznania, w których w sposób pośredni potwierdziła istnienie odmiennej orientacji seksualnej swojego syna i rozpad jego małżeństwa z powódką z tego właśnie powodu⁵.

Ciotka powódki zwróciła uwagę na to, że pozwany nie przejawiał zbyt wielkiej ochoty do rozmów z mężczyznami na tematy najczęściej poruszane w męskim towarzystwie w wiejskiej społeczności – sprawy gospodarcze, techniczne czy budowlane oraz że pozwany w okresie przedślubnym nie uzewnętrzniał swoich uczuć wobec powódki. Świadek nie zaobserwowała bezpośrednio niemoralnych zachowań pozwanego, choć po odejściu pozwanego od żony skojarzyła i zinterpretowała wcześniejsze dziwne zachowania u pozwanego, jak np. częste telefony pozwanego do bliżej nieznanego mężczyzny czy też spotkanie się z nim pod pretekstem wyjścia z wizytą towarzyską do rodziny⁶.

Koleżanka stron знаła pozwanego z okresu szkoły podstawowej, a powódkę ze szkoły średniej. Zeznała, że pozwany nie umiał rozmawiać z mężczyznami na tematy, które na ogół były przedmiotem męskich zainteresowań. Dostrzegła także w okresie poślubnym, że relacje między małżonkami zaczęły ulegać stopniowemu pogarszaniu. Świadek przyjaźniła się z powódką, dlatego miała dużą wiedzę na temat spraw prywatnych stron.

³ Tamże, s. 50-52.

⁴ Tamże, s. 85.

⁵ Tamże, s. 88-91.

⁶ Tamże, s. 79-81.

Informując sąd o swoich podejrzeniach dotyczących zaburzeń u pozwanego, poparła to następującym przykładem: „Powódka od początku pragnęła mieć dziecko, podczas gdy pozwany nie wykazywał szczególnej inicjatywy do współżycia seksualnego. Kiedy już zaszła w ciążę, raz w żartach wyraziła się nawet, że musiała sobie to dziecko zrobić sama”⁷.

W opinii sądowo-seksuologicznej biegły seksuolog zdiagnozował u pozwanego występowanie homoseksualizmu jako zaburzenia natury psychicznej, przy braku innych zaburzeń osobowości. Ze względu na niestawiennictwo pozwanego do badania biegły odmówił wypowiedzenia się w kwestii nasilenia homoseksualizmu, jego powstania i charakteru, ponieważ brak obecności strony procesowej utrudnia biegłemu sformułowanie właściwych wniosków [Trojnar i Wójcik 2018, 58]. W konkluzji stwierdził jedynie, że: „Objawy homoseksualizmu, jak wynika z zeznań świadków, objawiły się już w okresie trwania małżeństwa. Można hipotetycznie przyjąć, że nie istniały one w okresie zawierania małżeństwa”⁸.

Podczas ogłoszenia akt, jedynie powódka zapoznała się z materiałem dowodowym, natomiast pozwany nie skorzystał z tego uprawnienia. obrońca węgła sporządził uwagi przedwyrokowe, w których nie zanegował istnienia u pozwanego zaburzeń homoseksualnych, lecz zwrócił uwagę na to, że materiał dowodowy nie ukazuje w sposób przekonujący, aby skłonności homoseksualne pozwanego były na tyle ciężkie i głębokie, by uniemożliwiły mu prawidłowe funkcjonowanie w małżeństwie⁹.

Powódka przedstawiła pismo obrończe, w którym zapewniła sąd o swojej prawdomówności i oświadczyła, że rozmawiała osobiście z domniemanym partnerem pozwanego, który potwierdził homoseksualny charakter związku obu mężczyzn¹⁰.

Sąd pierwszej instancji 11 maja 2005 r. orzekł, że nie udowodniono nieważności małżeństwa stron z przyjętego do procesu tytułu. W uzasadnieniu wyroku czytamy: „Strony przez długi czas przed małżeństwem utrzymywały ze sobą kontakty seksualne. Można zatem przyjąć, że zawierając małżeństwo pozwany nie zdradzał objawów homoseksualizmu, a dewiacja

⁷ Tamże, s. 94-95.

⁸ Tamże, s. 108.

⁹ Tamże, s. 116.

¹⁰ Tamże, s. 119.

ta ujawniła się w czasie małżeństwa stron¹¹. Wobec braku przekonujących dowodów przemawiających za tym, że pozwany był obciążony już w chwili zawierania małżeństwa dewiacją homoseksualną w stopniu utrwalonym, trudną do przezwyciężenia, nie można uznać zawartego przez strony małżeństwa za nieważne¹².

2. Dowodzenie w procesie przed sądem drugiej instancji

Powódka złożyła apelację od wyroku sądu pierwszej instancji. W jej uzasadnieniu nie podniosła konkretnych zarzutów odnośnie do zaskarżonego wyroku, ale wskazała jedynie na kolejne argumenty świadczące o homoseksualizmie pozwanego, dla którego małżeństwo miało stanowić „ucieczkę” od kontaktów seksualnych z innymi mężczyznami¹³.

Sąd Metropolitarny w Przemyśle przyjął sprawę do ponownego rozpatrzenia. Pozwany w odpowiedzi podtrzymał swoje stanowisko odnośnie do ważności swojego małżeństwa.

Ponownie przesłuchano powódkę i pozwanego. W trakcie powtórnego przesłuchania powódka potwierdziła, że po rozwodzie pozwany był w związku homoseksualnym z innym mężczyzną, który na późniejszym etapie procesu odmówił złożenia zeznań. Przedstawiła również problemy związane z realizacją przez pozwanego obowiązku alimentacyjnego na rzecz ich syna, informując sąd o toczącym się postępowaniu egzekucyjnym. Powódka poprosiła o przesłuchanie nowego świadka – swojego brata¹⁴.

W trakcie powtórnego przesłuchania pozwany zaprzeczył, aby posiadał wcześniej kasety o treściach pornografii homoseksualnej. Ta odpowiedź była nową informacją w sprawie, jako że w procesie w pierwszej instancji pozwany nie wypowiadał się w tej materii. Strony zeznały też odmiennie na temat znajomości pozwanego z innym mężczyzną – powódka zeznała,

¹¹ Zastanawiające jest to, dlaczego skład orzekający stwierdzając, że homoseksualizm pozwanego ujawnił się wkrótce po ceremonii zaślubin, doszedł do przekonania, że nie istniał on w dacie ślubu, co wydaje się przeczyć ogólnie przyjętej logice oceny materiału dowodowego.

¹² Tamże, s. 135.

¹³ Akta Sądu Metropolitarnego w Przemyśle, sygn. akt 931/05/II, s. 10.

¹⁴ Tamże, s. 23-24.

że poznała tego mężczyznę po rozejściu się stron¹⁵, natomiast pozwany oświadczył, że jest to wspólny znajomy małżonków, poznany przez nich po ślubie¹⁶.

Brat powódki potwierdził istnienie trwałej relacji pomiędzy pozwanym a jego partnerem wynikające z jego dotychczasowej obserwacji pozwanego i osób z którymi przebywał. Zeznał także, że pozwany pod koniec trwania małżeństwa przyznał się do bycia homoseksualistą i „posiadania” tej skłonności przed ślubem. Świadek potwierdził również zeznania powódki odnośnie do odnalezienia przez niego w domu materiałów o treściach pornografii homoseksualnej¹⁷.

Sędzia przewodniczący zdecydował o ogłoszeniu akt. Obrońca węgła sporządził uwagi przedwyrokowe, w których jedynie w formie „wątpliwości” przedstawił luki i sprzeczności w twierdzeniach stron. Strony przedstawiły również pisma obrończe, które nie wniosły nic nowego do instrukcji sprawy. Sąd Metropolitany w Przemyślu, dnia 26 stycznia 2006 r., uchylił zaskarżony wyrok sądu pierwszej instancji, orzekając nieważność małżeństwa stron z przyjętego do procesu tytułu. W ocenie sądu zebrany materiał dowodowy pozwolił sędziom osiągnąć pewność moralną odnośnie do nieważności zaskarżonego małżeństwa z przyjętego do procesu tytułu. Sąd zwrócił uwagę na takie fakty jak: brak okazywania czułości narzeczonej, a później żonie, niechęć do inicjowania kontaktów seksualnych z żoną, posiadanie po ślubie pornografii homoseksualnej i ukrywanie jej przed domownikami czy na diagnozę biegłego seksuologa o aktualnie występującym u pozwanego homoseksualizmie. W konkluzji swojego uzasadnienia stwierdził: „Pozwany wprowadził przez 10 miesięcy potrafił kryć swój homoseksualizm przed powódką, ale wystarczył kontakt z mężczyznami w wojsku, aby jego skłonność homoseksualna objawiła się wyraźnie. Pozwany, skoro był zainteresowany płcią męską, nie mógł wnieść do małżeństwa tego, co najbardziej sprzyja wspólnocie, jak czułości i całkowitego oddania się partnerce”¹⁸.

¹⁵ Tamże, s. 24.

¹⁶ Tamże, s. 27-28.

¹⁷ Tamże, s. 34-35.

¹⁸ Tamże, s. 53.

3. Dowodzenie w procesie przed sądem trzeciej instancji

Ze względu na to, że w tym czasie wymagano dwóch zgodnych wyroków¹⁹, wyrok sądu drugiej instancji „z urzędu” powinien zostać przesłany do ewentualnego zatwierdzenia przez Trybunał Roty Rzymskiej. Jednak przed tym pozwany złożył apelację do tego trybunału apostolskiego od wyroku wydanego przez Sąd Metropolitalny w Przemyślu, w której podniósł zarzut zbyt „chaotycznego” i niedokładnego zbadania sprawy przez sąd drugiej instancji. Zwrócił również uwagę na niewiarygodność świadków spokrewnionych z powódką, których zeznania są niemal powtórzeniem jej własnych zeznań. Zarzucił także powódce, że z premedytacją kieruje całą sprawą od początku w taki sposób, aby uzyskać orzeczenie o nieważności małżeństwa²⁰. Najwyższy Trybunał Sygnatury Apostolskiej wydał restrykt²¹, którym wyznaczył Sąd Metropolitalny w Krakowie do przeprowadzenia procesu w trzeciej instancji.

Sąd Metropolitalny w Krakowie przyjął sprawę do ponownego rozpatrzenia i dokonał pisemnego zawiązania sporu ze stronami. Pozwany wniósł o zawieszenie procesu ze względu na swój pobyt za granicą, jednak nie odpowiedział na pisemne zapytanie sądu odnośnie do przewidywanego czasu swojej nieobecności. W tym stanie rzeczy sąd zadecydował o kontynuacji procesu i zlecił z urzędu sporządzenie opinii psychologiczno-sądowej dotyczącej rozpatrywanego w sprawie tytułu. Pozwany stawiał się na badanie psychologiczne, stąd opinia ta została przygotowana na podstawie

¹⁹ Kan. 1682 § 1 KPK/83: „Wyrok orzekający za pierwszym razem nieważność małżeństwa, wraz z apelacjami, jeśli takie są, i pozostałymi aktami sądowymi, należy przesłać z urzędu do trybunału apelacyjnego, w ciągu dwudziestu dni od ogłoszenia wyroku”. Przepis ten uległ zmianie wskutek wejścia w życie listu apostolskiego motu proprio *Mitis Iudex Dominus Iesus* w 2015 r., w myśl którego wyrok sądu pierwszej instancji staje się wykonalny po upływie terminów przewidzianych przez prawo. Franciscus PP., *Litterae apostolicae motu proprio datae Mitis Iudex Dominus Iesus quibus canones Codicis Iuris Canonici de causis ad matrimonii nullitatem declarandam reformatur* (15.08.2015), AAS 107 (2015), s. 958-970; tekst polski: Franciszek, *List apostolski motu proprio Mitis Iudex Dominus Iesus, reformujący kanony Kodeksu Prawa Kanonicznego dotyczące spraw o orzeczenie nieważności małżeństwa*, tekst łacińsko-polski, Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos, Tarnów 2015, kan. 1679.

²⁰ Akta Sądu Metropolitalnego w Krakowie, sygn. akt III N 7/06, s. 2.

²¹ Tamże, s. 16-17.

analizy materiału dowodowego zgromadzonego w trakcie obu poprzednich instancji i wyników badania psychologicznego. Wyniki zastosowanych przez biegłą testów (badających w sposób ogólny osobowość pozwanego) nie pozwoliły jednak ani na zdiagnozowanie, ani wykluczenie u niego homoseksualizmu²².

Następnie obrońca wężła przedstawił swoje uwagi, w których bronił ważności zaskarżonego małżeństwa. Zwrócił uwagę na spójność argumentacyjną sędziów orzekających w pierwszej instancji oraz biegłych wydających opinie w pierwszej i trzeciej instancji²³.

Sąd zadecydował o ogłoszeniu akt i dał stronom możliwość zapoznania się z nimi, a wskutek braku reakcji zainteresowanych, zamknął postępowanie dowodowe²⁴. W terminie przewidzianym dla stron na wniesienie głosów obrończych powódka udzieliła zlecenia adwokatowi kościelnemu do reprezentowania jej w procesie²⁵.

Adwokat powódki na podstawie kan. 1598 § 2 wniósł o przesłuchanie w charakterze świadka brata pozwanego (na okoliczność występowania u pozwanego problemów z zakresu tożsamości seksualnej w okresie młodości, utrzymywania się tych skłonności w małżeństwie oraz prowadzenia życia w związku homoseksualnym) oraz sąsiada powódki (na okoliczność opinii o pozwanym w lokalnej społeczności, zachowań w małżeństwie oraz prowadzenia życia w związku homoseksualnym). Wniósł także o dopuszczenie dowodów z dokumentów w postaci: protokołów sądowych z przebiegu sprawy rozwodowej²⁶ (na okoliczność prawdziwości pozwu o stwierdzenie nieważności małżeństwa, potwierdzenia nagłej zmiany w zachowaniu pozwanego w czasie trwania małżeństwa, w trakcie odbywania służby wojskowej i po powrocie do domu), zaświadczenia od psychologa²⁷ (na okoliczność skorzystania z inicjatywy powódki z pomocy psychologicznej w momencie kryzysu małżeńskiego), listów pisanych

²² Tamże, s. 26-29.

²³ Tamże, s. 32-33.

²⁴ Tamże, s. 36-37.

²⁵ Tamże, s. 38.

²⁶ Tamże, s. 49-53.

²⁷ Tamże, s. 48.

przez pozwanego do powódki pomiędzy 2003 a 2004 r.²⁸ (na okoliczność przedstawienia prawdziwej osobowości pozwanego) oraz pisemnego oświadczenia właściciela mieszkania wynajmowanego przez pozwanego²⁹ (na okoliczność zamieszkiwania pozwanego z innym mężczyzną)³⁰.

Brat pozwanego zeznał, że przyszedł do domu powódki – będąc pod wpływem alkoholu – aby ostrzec jej ojca, że pozwany nie nadaje się do wspólnego życia. Czynił on również starania, żeby „odciągnąć” pozwanego od poślubnego kontaktu z jego partnerem, co doprowadziło do poważnej kłótni pomiędzy braćmi. Świadek zeznał, że pozwany w okresie dzieciństwa i młodości najczęściej obracał się w towarzystwie żeńskim oraz potwierdził, że po wyprowadzeniu się przez pozwanego z domu rodzinnego znalazł w jego pokoju materiały z treściami pornografii homoseksualnej. Wraz z pozostałymi braćmi często prosił pozwanego, aby wrócił do powódki, choćby ze względu na dobro dziecka. Pozwany jednak zawsze kategorycznie odmawiał i nie uzasadniał braciom swojej decyzji. Po tym jak dowiedział się o tym, że pozwany mieszka z innym mężczyzną, świadek nie odzywał się do niego przez ponad rok³¹.

Sąsiad powódki zeznał, że po powrocie pozwanego ze służby wojskowej małżeństwo stron zaczęło się psuć. Ponadto świadek miał wiedzę o tym, że pozwany często nie pojawiał się w pracy na swoich zmianach. Zeznał także, że dowiedział się od osób postronnych o tym, że pozwany po tym, jak wyprowadził się od powódki, zamieszkał z innym mężczyzną³².

²⁸ Tamże, s. 53-65. Pozwany pisze w nich m.in.: „Rozwodu kościelnego nie dostaniesz, ponieważ wysłałem odpowiednio napisane pismo przez osobę, która na tym się zna. Do twojej wiadomości jeszcze idę do notariusza się zapytać, czy mogę moją część domu przepisać na [...] [domniemany partner pozwanego – A.R.], jeżeli tak, to to zrobię, jeżeli nie to u notariusza zrobię zapis, że po mojej śmierci on ją dostanie, żebyś ty tego nigdy nie miała. Zrobię wszystko, żeby Ci zatruć życie i cię zniszczyć. Dopóki moje rzeczy nie znajdą się w domu, nie zapominając o pierścionku, kolczykach, obrączce, to nie dam Ci spokoju. Dostałaś już może odpowiedź z sądu [pierwszej instancji – A.R.]? Bo tak niecierpliwie denerwując się czekasz na nią. Czytając tę krótką, ale jakże zabawną bajkę miałem wrażenie, że to najlepszy artykuł w gazecie, tak mnie rozbawiłaś, że posikałem się”.

²⁹ Tamże, s. 70.

³⁰ Tamże, s. 45-47.

³¹ Tamże, s. 86-89.

³² Tamże, s. 81-83.

Po rozszerzeniu materiału dowodowego ponownie przekazano akta biegłemu celem uzupełnia opinii psychologiczno-sądowej. Ekspert ustosunkował się do tego materiału i stwierdził, że nowe dowody nie potwierdzają bezpośrednio zarzutu o homoseksualizmie pozwanego i że nie jest on w stanie wydać jednoznacznej oceny odnośnie do niezdolności pozwanego do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Podtrzymał także wcześniejszą hipotezę o „słabej osobowości” pozwanego, podatnej na „uwiedzenie” homoseksualne³³.

Następnie akta przekazano obrońcy węzła, który przygotował kolejne uwagi przedwyrokowe, potwierdzając swoje wcześniejsze stanowisko w sprawie i sprzeciwiając się tezie o nieważności małżeństwa³⁴. Sąd zdecydował o kolejnym ogłoszeniu akt i dał stronom możliwość zapoznania się z nimi³⁵. Pozwany nie skorzystał z tego uprawnienia, choć przebywał w tym czasie w Polsce. Adwokat powódki w uwagach po ogłoszeniu akt podjął dyskusję z opinią biegłego i przedstawił argumenty przemawiające za istnieniem u pozwanego uprzedniej (choć ukrytej), trwałej i ciężkiej formy homoseksualizmu w okresie zawierania przez strony małżeństwa³⁶.

Natomiast w piśmie obrończym adwokat zarzucił biegłemu, że nie dokonał on istotnej i użytecznej dla sprawy analizy psychologicznej treści, języka i stylu złożonych do akt listów pozwanego skierowanych do powódki. W konkluzji swojego pisma adwokat stwierdził: „Stoję na stanowisku, że homoseksualizm pozwanego miał charakter uprzedni i w formie ukrytej występował w chwili zawierania umowy małżeńskiej. Jego trwałość i ciężkość została udowodniona w sposób pewny. Proszę o zatwierdzenie wyroku II instancji. Chociaż poszczególne dowody nie dają może pewności moralnej³⁷ co do nieważności małżeństwa, to zebrane razem i zanalizowane

³³ Tamże, s. 92-94.

³⁴ Tamże, s. 96-97.

³⁵ Tamże, s. 98-99.

³⁶ Tamże, s. 102-103.

³⁷ Sformułowanie adwokata „[...] nie dają może pewności moralnej” należy uznać za niefortunne i działające wbrew interesowi swojej mocodawczyni, ponieważ sędzia nie może orzec nieważności małżeństwa, jeżeli nie osiągnął pewności moralnej (kan. 1608 § 1). Pewność moralna nie jest pewnością absolutną, ale nie można pisać, że dowody nie dają pewności moralnej, ale pozwalają osiągnąć przekonanie o nieważności [Grocholewski 1998, 26-32].

w świetle soborowej nauki o małżeństwie pozwalają osiągnąć przekonanie o tej nieważności”³⁸.

Podczas sesji wyrokowej sędziowie w kolejności przedstawili opracowane na piśmie wnioski i wobec poważnych wątpliwości co do meritum sprawy postanowili podjąć próbę uzupełnienia materiału dowodowego o przesłuchanie dodatkowego świadka – duszpasterza, który przeprowadzał ze stronami rozmowę kanoniczno-duszpasterską przed ceremonią zaślubin. Skład sędziowski postanowił także wyznaczyć w sprawie superbiegłego (kan. 1452), który miał za zadanie jeszcze raz przeanalizować akta sprawy i sporządzić kompleksową opinię³⁹.

Adwokat powódki w piśmie skierowanym do sądu poinformował, że pozwany skontaktował się z powódką i oświadczył, że jest gotów przyjechać do sądu i powtórnie złożyć zeznania⁴⁰. Pozwany, podczas kolejnego przesłuchania, po raz kolejny zaprzeczył wszelkim zarzutom stawianym przez powódkę dotyczącym przede wszystkim swojej orientacji homoseksualnej⁴¹.

Duszpasterz pozwanego, który sporządzał ze stronami protokół kanoniczny przed zawarciem małżeństwa zeznał, że podczas spisywania protokołu miał wewnętrzne odczucie, że pozwany mimo wszystko jest daleki od spraw związanych z małżeństwem, wręcz jakby lekko przestraszony⁴².

Na wniosek adwokata powódki, sędzia przewodniczący kierując sprawę do superbiegłego⁴³ polecił, by sporządził on opinię na podstawie analizy całości zebranego w toku trzech instancji materiału dowodowego, a także wezwał strony na konsultację psychologiczną. Powódka stawiała się na badanie, natomiast pozwany skontaktował się z superbiegłym telefonicznie, lecz nie zgłosił się na badanie. Superbiegły sporządził obszerną opinię

³⁸ Akta Sądu Metropolitalnego w Krakowie, sygn. akt III N 7/06, s. 106.

³⁹ Tamże, s. 109.

⁴⁰ Tamże, s. 110-11.

⁴¹ Tamże, s. 113-14.

⁴² Tamże, s. 128-29.

⁴³ Superbiegłym – jak zauważa T. Rozkrut – powinna być osoba przewyższająca swoimi kwalifikacjami zawodowymi i naukowymi innych biegłych obecnych wcześniej w procesie tak, aby jego opinia pozwoliła również dokonać recenzji wcześniej sporządzonych opinii. Wydana przez superbiegłego opinia winna wyjaśnić, bez tworzenia ewentualnych wątpliwości, kontrowersyjny problem procesowy [Rozkrut 2011, 169].

psychologiczno-sądową, w której wypowiedział się o osobowości pozwanego. Superbiegły z wnikliwością przeanalizował korespondencję pozwanego do powódki i odniósł się do niej w swoich wnioskach, twierdząc, że listy pozwanego pozwalają na dostrzeżenie pewnych jego cech, których nie ujawnia on w trakcie przesłuchań i badania psychologicznego. Podczas lektury tych listów skupił swoją uwagę na skrajnie negatywne nastawienie pozwanego do sfery seksualnej oraz niezwykle liczny nagromadzeniu wulgaryzmów związanych ze sferą seksualną powódki i znanych stronom innych kobiet. Dalej, w swojej opinii zwrócił uwagę na fakt, że w toku zeznań wszystkich instancji pozwany nie podał ostatecznie logicznej przyczyny rozejścia się stron. Następnie dokonał analizy psychologicznej zeznań pozwanego, stwierdzając, że reaguje on lękowo obawiając się upublicznienia kwestii swojej orientacji seksualnej. Prawdopodobnie z tego powodu – zdaniem superbiegłego – pozwany uporczywie zaprzecza podanym przez powódkę oczywistym faktom. Również zdaniem tego eksperta pozwany ewidentnie usiłuje utrudnić powódce uzyskanie jednoznacznego rozstrzygnięcia procesu. Superbiegły przeprowadził także próbę określenia źródeł zaburzenia pozwanego wskazując na logiczną linię rozwoju jego preferencji homoseksualnych: funkcjonowanie w rodzinie w roli bardziej dziewczęcej niż chłopięcej, nadopiekuńczość ze strony rodziców, silna relacja z matką przy osłabionej więzi z ojcem, nasilony kontakt z rówieśnikami płci przeciwnej, podejmowanie zachowań typowych dla kobiet (opieka nad dziećmi, unikanie prac fizycznych), korzystanie z pornografii homoseksualnej, kontakt homoseksualny przed ślubem, prawdopodobne kontakty seksualne w czasie służby wojskowej⁴⁴. W konkluzji superbiegły stwierdził, że pozwany zawierając małżeństwo nie był zdolny do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich ze względu na zaburzoną orientację seksualną⁴⁵.

Obrońca węzła sporządził uwagi przedwyrokowe – w konkluzji zdał się na sprawiedliwość sądu⁴⁶. Po kolejnym ogłoszeniu akt sprawy, sąd dał stronom możliwość zapoznania się z nimi, a następnie zamknął postępowanie dowodowe⁴⁷.

⁴⁴ Akta Sądu Metropolitalnego w Krakowie, sygn. akt III N 7/06, s. 149.

⁴⁵ Tamże, s. 149.

⁴⁶ Tamże, s. 151-52.

⁴⁷ Tamże, s. 154.

Sąd Metropolitany w Krakowie 9 listopada 2011 r. orzekł, że udowodniono nieważność małżeństwa stron z tytułu niezdolności psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich po stronie pozwanego oraz nadał wyrokowi klauzulę zakazującą pozwanemu ponownego zawarcia małżeństwa bez zgody właściwego ordynariusza miejsca⁴⁸.

Podsumowanie

Homoseksualizm prawdziwy to „stała tendencja i postępowanie” [Góralski 1998, 61]. Sąd uznał, że w rozpatrywanej sprawie miała miejsce sytuacja homoseksualizmu prawdziwego, w podtypie tzw. homoseksualizmu wtórnego [Erlebach 1998, 120]. Opisana przez superbiegłego dynamika rozwoju homoseksualnego pozwanego pozwala twierdzić, że przed ślubem charakteryzował się on stłumioną formą tej dewiacji. Pozwany miał świadomość niewłaściwości kierunku swojego popędu płciowego – równocześnie istniała w nim chęć dostosowania się do wymogów grupy społeczno-religijnej, z której wyrósł i z której wartościami się z pewnością bardziej lub mniej identyfikował. Współczesna doktryna kanonistyczna przy orzekaniu o braku minimalnej, wymaganej przez prawo zdolności do małżeństwa wspomaga się uznanymi w świecie naukowymi wynikami badań empirycznych, a te stanowią, że znaczący procent prawdziwych homoseksualistów zakłada małżeństwa z różnych motywów: konwenansów, presji społeczeństwa, chęci ojcostwa lub macierzyństwa, potraktowania małżeństwa jako „terapii antyhomoseksualnej” [Zuanazzi 2006, 230]. Tak też było z pozwanym, który pomimo małżeństwa z powodką świadomie szukał sytuacji sprzyjających aktom homoseksualnym i męczyzny, z którym mógłby stworzyć jednopłciową wspólnotę.

Powódka dokonała wszelkich starań, aby jej zarzut o odmiennej orientacji pozwanego udowodnić za pomocą obiektywnych środków dowodowych. Na przestrzeni ośmiu lat i trzech instancji procesu zgromadzono obszerny materiał dowodowy zarówno z zakresu dowodów osobowych, jak i dowodów z dokumentów. Jak chodzi o dowody osobowe, to w procesie swoje oświadczenia złożyły obie strony, a także przesłuchano ośmiu świadków. Znamienne jest to, że wśród nich byli też świadkowie z najbliższej

⁴⁸ Tamże, s. 157.

rodziny pozwanego, z którą powódka żyła w serdecznych kontaktach. Znaczące są zeznania brata pozwanego, który potwierdził, że pozwany przed ślubem miał kontakt z literaturą gejowską. Ponadto w czasie, gdy pozwany odmawiał alimentowania syna, czyniła tak w jego zastępstwie matka pozwanego⁴⁹.

Natomiast jeżeli chodzi o dowody z dokumentów oraz pisma procesowe, to w aktach sprawy we wszystkich trzech instancjach do materiału dowodowego włączono: pozew o stwierdzenie nieważności małżeństwa, pięć listów pisanych przez pozwanego do powódki, cztery opinie biegłego sądowego (w tym jedna uzupełniająca), pięć uwag przedwyrokowych obrońcy węgła, trzy pisma obrończe powódki, apelację powódki wraz z uzasadnieniem, odpowiedź pozwanego na apelację powódki, pismo obrończe pozwanego (w drugiej instancji), apelację pozwanego, protokoły z rozprawy rozwodowej, zaświadczenie z gabinetu psychologicznego, pismo właścicielki lokalu zajmowanego przez pozwanego oraz jego partnera, a także szereg pism adwokata powódki. Wydaje się, że najbardziej istotnymi dowodami z dokumentów są listy pisane przez pozwanego do powódki, które pokazują prawdziwą osobowość pozwanego.

Sąd zgodnie z zasadą deontologii pracy sędziego dokonał również analizy prawnej złożonych w aktach dokumentów państwowych i prywatnych, które potwierdziły słusność odnośnie do zeznań i wiarygodności stron. Uwagę sądu przykuły m.in. następujące rozbieżności świadczące o niewiarygodności osoby pozwanego. Po pierwsze, pozwany podczas sprawy rozwodowej w 2004 r. zeznał, że mieszka sam. Tymczasem w aktach sprawy znajduje się oświadczenie właścicielki mieszkania, że w tym samym okresie od maja 2003 do maja 2004 r. z pozwanym mieszkał inny mężczyzna wymieniony przez właścicielkę z imienia i nazwiska, który przedstawiał się jako „kuzyn” pozwanego. Po drugie, pozwany w swoich zeznaniach nigdy nie podał logicznego wytłumaczenia rozpadu małżeństwa stron. Wbrew

⁴⁹ Tamże, s. 89. Częstą praktyką w sądach kościelnych jest to, że krewni w swoich zeznaniach starają się pozytywnie ukazać własnego krewnego, na temat którego zeznają, przemilczając sprawy stawiające go w niekorzystnym świetle albo nawet dopuszczając się składania fałszywych zeznań. W tej sprawie zarówno matka, jak i brat pozwanego zeznają na korzyść powódki, co wzmacnia wiarygodność ich jako świadków, jak również potwierdza wiarygodność powódki.

jego twierdzeniom, to nie powódka wyrzuciła pozwanego z domu, lecz on sam wyprowadził się ze wspólnego mieszkania. Po trzecie, pozwany we wszystkich oświadczeniach, które złożył przed sądem zaprzecza swojemu związkowi z innym mężczyzną, podczas gdy zawarta we fragmencie jednego z listów (których istnieniu początkowo pozwany również zaprzeczał) informacja o tym, że zamierza on cały swój majątek przepisać właśnie temu mężczyźnie, świadczy o bliskiej relacji, jaka ich łączyła.

Trzeba zwrócić uwagę na wysiłki pozwanego zmierzające do sparaliżowania czy celowego przedłużania procesu. Pozwany w swoich kontaktach z sądem wykazał postawę sprzeczną z dyspozycją kan. 223. Świadczy o tym między innymi taka postawa pozwanego, kiedy za pośrednictwem adwokata powódki „zażądał” przesłuchania go w wyznaczonym przez siebie dniu i godzinie, bez możliwości jakiegokolwiek przesunięcia terminu. Powódka musiała go zawieźć do odległego miasta swoim samochodem, zostawiając w domu dwoje małych dzieci, w tym jedno chore. Ponadto, pozwany nie stawiał się na badanie psychologiczne do superbiegłego, argumentując to swoją nieobecnością w Polsce, chociaż w rzeczywistości w tygodniu badania był w kraju i spotkał się z synem. Pozwany zaprzeczał również oczywistym faktom, takim jak: napisanie listów do powódki (przyznał się dopiero, gdy zostały mu przedłożone przez sędziego audytora), wspólne zamieszkanie ze swoim partnerem (potwierdzili to bezpośrednio lub pośrednio wszyscy świadkowie) i w końcu znalezienie u pozwanego przed ślubem i po ślubie materiałów z treściami pornografii homoseksualnej.

Podczas krytycznej analizy przebiegu sprawy, poważne wątpliwości, które zdaniem Autora wpłynęły na rzetelność procesową omawianej sprawy, budzi kilka spraw. Po pierwsze, zastanawiająca jest zmiana wyroku dokonana przez sąd drugiej instancji. Wynika to z faktu, że uzasadnienie wyroku jest bardzo lakoniczne oraz niepoparte powołaniem się na doktrynę kanonistyczną i aktualną wiedzę psychiatryczną. Ponadto odmienny wyrok sądu drugiej instancji w stosunku do sądu pierwszej instancji został wydany bez żadnych nowych dowodów, w tym bez przedstawienia materiału dowodowego do oceny biegłemu i bez wydania przez niego specjalistycznej opinii.

Po drugie, pierwsza opinia sporządzona przez biegłego na etapie trzeciej instancji również budzi poważne zastrzeżenia. Biegły bowiem dokonał

błędnej interpretacji istotnego dla sprawy fragmentu zeznań brata pozwanego – biegły przyjął opuszczenie przez pozwanego domu powódki jako moment, kiedy dało się zauważyć u pozwanego dewiację homoseksualną, podczas gdy świadek zeznał, że oznaki homoseksualizmu miały miejsce zdecydowanie wcześniej (posiadanie materiałów pornografii homoseksualnej)⁵⁰.

Z drugiej strony, należy docenić wysiłki, jakie podjął adwokat powódki, aby pomóc swojej mocodawczyni w osiągnięciu prawdy odnośnie do nieważności jej małżeństwa. Wnioski przez niego składane – szczególnie w ostatniej fazie procesu – w znacznej mierze przyczyniły się do osiągnięcia przez sędziów moralnej pewności o nieważności małżeństwa [Miziński 2016, 92-93].

Zasługującą na szczególne dowartościowanie jest także opinia psychologiczno-sądowa przygotowana przez superbiegłego. Niewątpliwie decyzja składu orzekającego w trzeciej instancji o powołaniu superbiegłego okazała się zasadna, a sporządzona opinia charakteryzowała się wnikliwością, klarownością, wysoką jakością merytoryczną, dbałością o zachowanie standardów poprawności metodologicznej oraz fachowością przeprowadzenia analizy psycholingwistycznej zeznań stron i przedłożonych do akt listów pisanych przez pozwanego do powódki. Taka analiza materiału dowodowego pozwoliła usytuować pozwanego jako osobę psychicznie niezdolną do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, a w konsekwencji pomóc sędziom osiągnąć pewność moralną odnośnie do nieważności badanego małżeństwa.

PIŚMIENNICTWO

Erlebach, Grzegorz. 1998. „Tożsamość seksualna a nieważność związku małżeńskiego według najnowszej jurysprudenencji rotalnej (1983-1994). Zarys tematyczny.” W *Tożsamość seksualna nupturientów a zdolność do zgody małżeńskiej*,

⁵⁰ Tamże, s. 104. Adwokat powódki pisze: „Wystarczy prosty rozbiór logiczny zdania, osadzenie go w kontekście zeznań oraz zwrócenie uwagi na pytanie nr 16 obrońcy wężła [Od jakiego czasu dało się u pozwanego zauważyć skłonności homoseksualne? – A.R.], aby bez wątpliwości móc stwierdzić, że świadek mówi o okresie dotyczącym kilku dni po zawarciu małżeństwa”.

- red. Bronisław Zubert, 105-60. Opole: Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego.
- Góralski, Wojciech. 1998. „Homoseksualizm a zdolność do powzięcia zgody małżeńskiej.” W *Tożsamość seksualna nupturientów a zdolność do zgody małżeńskiej*, red. Bronisław Zubert, 53-72. Opole: Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego.
- Grocholewski, Zenon. 1998. „Pewność moralna jako klucz do lektury norm procesowych.” *Ius Matrimoniale* 9, nr 3:9-43.
- Miziński, Artur. 2016. „Adwokat – *cooperator veritatis* w procesie o orzeczenie nieważności małżeństwa.” *Prawo Kanoniczne* 59, nr 1:75-104.
- Rozkrut, Tomasz. 2011. „Dialog sędziego z biegłym w kanonicznym procesie małżeńskim.” *Prawo Kanoniczne* 54, nr 1-2:161-74.
- Trojnar, Tomasz, i Maria Wójcik. 2018. „Udział biegłego psychologa w sprawach o stwierdzenie nieważności małżeństwa z uwzględnieniem nieobecności w procesie strony pozwanej.” *Ius Matrimoniale* 29, nr 2:41-64.
- Zuanazzi, Gianfrancesco. 2006. *Psicologia e psichiatria nelle cause matrimoniali canoniche*. Città del Vaticano: Libreria Editrice Vaticana.